

Tel. 600 827 407

WYBRANE FAKTY, OPINIE, WNIOSKI I OCENY
DOTYCZĄCE STRATEGII ROZWOJU WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO (SRWD 2020) ORAZ REGIONALNEJ /
DOLNOŚLĄSKIEJ STRATEGII INNOWACJI (RSI/DSI)

Więcej: www.region.wrock.pl

Obydwie strategie zostały zatwierdzone przez Sejmik Województwa Dolnośląskiego (SWD) w 2005 roku – RSI/DSI w dn. 25.04.05 a SRWD 2020 dn. 30.11.05 na podstawie wersji/opracowań przygotowanych pod nadzorem Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego (UMWD).

Kierownikiem projektu DSI był prof. Tadeusz . Więckowski (ówczesny prorektor, obecny rektor Politechniki Wrocławskiej), a Grupę Formułującą Strategię tworzyli profesorowie tej uczelni: Roman Galar, Zdzisław Szalbierz, Jan Waszkiewicz.

W przygotowanie SRWD 2020_ zaangażowany był Prof. Stanisław Korenik z zespołem – Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu (obecnie UE)

Charakterystyka, nawet pobieżna, obydwu dokumentów nie powinna być dokonywana wyłącznie przez pryzmat tego, co można ocenić w nich jako prawidłowe - to, co jest dobre i zgodne z wiedzą, spełnia wymogi formalne oraz merytoryczne dla tego typu dokumentów (a powinno być wszystko, całość), co należy pozostawić na boku jako coś oczywistego. Dokumenty tej rangi nie mogą być (i tak też spełniać swoją rolę) właściwe tylko w jakiejś części, jeżeli błędy, braki, od samego początku są wynikiem złej woli, nieodpowiedzialności i niepoważnego traktowania tych projektów, niekompetencji, tym bardziej, jeżeli zostały pozostawione celowo i są podtrzymywane sankcjonowane do dzisiaj przez UMWD – a konsekwencji również SWD. Drobne – i te generalne. Uważam, że nie można pomijać ich perspektywy czasowej (aż 15 – letnia dla SRWD 2020, lecz bez narzędzi i podstawowych parametrów jakościowo-ilościowych; dla DSI nie jest ona określona !?) a także realną wagę, funkcje, specyfikę, rolę i wpływ na kształtowanie rozwoju i wzrostu nowoczesności, konkurencyjności tak dużego i ważnego regionu oraz oczekiwania i ambicje jego mieszkańców, ich zaufanie do władzy jako autorów, realizatorów, liderów. A także wiarygodność i możliwość wykorzystania przede wszystkim dla celów rozwojowych, kształtowania polityki regionalnej oraz kwalifikowalności środków z UE. Opracowania o podobnym znaczeniu dla przyszłości muszą odpowiadać podstawowym wymogom metodologiczno-merytorycznym, warunkom zgodności z aktualną wiedzą, rzetelnością, profesjonalizmem, wyzwaniem rozwojowym a także konieczności ścisłej współpracy, kontaktów z właścicielami/suwerenami strategii czyli mieszkańcami Dolnego Śląska, nie tylko (dopiero) na etapie konsultacji gotowych wersji, projektów. Ponadto – uwzględniać przydatność, realność, potencjał wdrożeniowy, bo ich celem jest zmiana rzeczywistości, rozwój, kształtowanie, przyszłości – a także . możliwość i potrzebę

bieżącego monitoringu, ewaluacji, zmian, aktualizacji i korekt – niejako systemowo, wykorzystując m.in. mechanizmy autoregulacji.

Ważny jest również sposób pracy nad każdą strategią, rozumianej jako proces ciągły – w tym prawidłowa diagnoza, znajomość analizowanego układu jak i jego otoczenia, antycypowanie szans i zagrożeń a także instrumentów/narzędzi, procedur i metodologii – nowoczesnych, a nie sztywnych planów, celów – w efekcie nieprzydatnych *półkowników*. a także uspołecznienie tego procesu, nie tylko w wymiarze instytucjonalno- przedstawicielskim, lecz i indywidualnym, aktywności obywatelskiej, swobodnej wymiany myśli i wiedzy – co nie jest dobrze widziane, jak dotąd...

... To w dużym skrócie, wyłącznie fragmentarycznie...

Niestety, praktyka, realia tych kilku lat zdecydowanie in minus odbiegają od podstawowych standardów, sensu i wiedzy. Obydwie strategie w ogóle nie powinny zostać zatwierdzone przez SWD – a jeżeli już to nastąpiło, co świadczy o celowym działaniu negatywnym, to natychmiast powinno zostać skorygowane (UMWD, SWD) – a niestety nic się nie zmieniło w praktyce do dzisiaj.

Świadczy to nie tylko o braku zainteresowania nimi jako dokumentami merytorycznymi mogącymi mieć znaczący wpływ na rozwój regionalny sensu largo, lecz przede wszystkim ich zupełnej nieznaności przez samorząd, co jednoznacznie wynika z faktu ich zatwierdzenia w 2005 w tej właśnie wersji (ach) oraz uchwały 718 („skargowej” z 23.

07..2009 >>

Odrębny temat to brak zmian, monitoringu, ewaluacji, sprawozdawczości, realizacji również w zakresie przewidywanych procedur, funkcji oraz struktur – a także korekt nawet najbardziej ewidentnych, kompromitujących błędów i bzdur o różnym ciężarze gatunkowym, znaczeniu, kuriozalności. Zostały one zaakceptowane już w 2005, co przez pryzmat podstawowych wymogów rzetelności, jakości i poziomu merytorycznego, wiedzy, prawa i profesjonalnej uczciwości upoważnia do stwierdzenia, że Dolny Śląsk od 5 lat tak naprawdę i w rzeczywistości nie posiada / nie dysponuje nowoczesnymi strategiami na miarę rangi i znaczenia regionu oraz aspiracji i oczekiwań mieszkańców, które powinny stanowić podstawowy instrument polityki rozwoju regionalnego.

Owszem, są zatwierdzone przez SWD dokumenty noszące odpowiednie tytuły.

Wiele dedykowanych konferencji, raportów, projektów, wykorzystujących głównie środki UE, z których praktycznie niewiele wynika, skoro „strategie” nie były poprawiane, służąc głównie jako formalna podkładka do wniosków aplikacyjnych. A przecież nie strony tytułowe są ważne.. Rozdźwięk między tym, co prezentują SRWD 2020 i RSI/DSI a nową wiedzą, rozwojem, zmianą podejścia do problematyki innowacyjności, zarządzania strategicznego, kapitału intelektualnego, w tym społecznego, rozwoju regionalnego powiększył się znacznie zwłaszcza w ciągu ostatnich 2-3 latach. Brak reakcji, nieuwzględnianie tego faktu, podtrzymywanie status quo, mentalny i intelektualny konserwatyzm, nie do zaakceptowania już w momencie zatwierdzania tych dokumentów, jest działaniem na szkodę regionu – narastającym w miarę upływu czasu. Żadne głoślowe zaprzeczenia tego nie zmieniają.

W tej chwili z całą pewnością „nie da się już uratować” SRWD 2020 – mówienie o jej „aktualizacji” (i wydawanie na tą działalność pieniędzy) jest nieuczciwe i stanowi nadużycie – to byłoby kolejne działanie pozorne, następny przykład okłamywania Dolnoślązaków. Nowa strategia rozwoju regionu musi powstać od podstaw – to oczywiste. W dużym stopniu dotyczy to również DSI. **Bo tych strategii tak naprawdę nie ma – w obszarze przeciętnych nawet standardów i wiedzy..** Chyba, że czymś akceptowalnym jest model-analogia do podręcznika historii, zaprezentowana w piśmie przewodnim – Liście Otwartym, czyli

Te opracowania można nazwać strategiami w takim samym stopniu, jak obowiązującym podręcznikiem historii Polski publikację, w której np. wiek XI i XII przeniesiono kilkaset lat do przodu, wyeliminowano wiek

XVII, oraz kilku królów, Polskę ulokowano w innej części świata II Wojnę Światową cofnięto 200 lat wstecz, wstawiono kilka zdarzeń z 2 innych krajów, itp., itd...

Czy taki „dokument” można byłoby latami traktować jako ważny i pełnowartościowy, nie poprawiając, nie aktualizując? Czy ktokolwiek odpowiedzialny (rodzice, nauczyciele, kuratoria) zdecydowałby się na podstawie w/w podręcznika przez długi czas nauczać historii czy przeprowadzać matury (=wymuszać adnotacje we wnioskach aplikacyjnych UE)? To dlatego, *per analogiam*, tak właśnie ułomnie, nieprawidłowo realizowana jest polityka rozwoju regionalnego oraz rozdział środków z FS UE, tak naprawdę okłamywanie suwerenów/właścicieli strategii czyli Dolnoślązaków, że wszystko jest OK., że – jak twierdzą niektórzy urzędnicy i (współ)autorzy, że są one jednymi z lepszych w kraju. Wiedząc, że jest dokładnie inaczej – czego nie ukrywają w węższym gronie, kuluarach. W sytuacji). I tak jest do dnia dzisiejszego, uwzględniając m.in. brak jakiegokolwiek aktualizacji, a także monitoringu, ewaluacji, wskaźników, celów (SMART), planów operacyjnych/harmonogramów, debat, itp., itd

Trudno w tym miejscu analizować szczegóły, wiele z nich zawartych jest w innych tekstach, opracowaniach. W ramach np. projektu Dolnośląskiego Centrum Studiów Regionalnych (DCSR) – ciekawej inicjatywie mogącej stanowić załączek regionalnego think tanku, którego tak bardzo brakuje – przeanalizowano ok. 40 Regionalnych Strategii Innowacji (RSI/RIS) w UE – widocznie nie dotyczyło to DSI, skoro nie zaowocowało to żadnymi zmianami, nawet tymi oczywistymi. Nikt poważny, znający obecne realia nie uwierzy w możliwość kontynuowania misji DCSR i jej dalszego rozwoju przez Dolnośląską Agencję Współpracy Gospodarczej (DAWG)- i nie tylko tego...

Poniżej kilka przykładów, faktów, okoliczności uwiarygadniających krytyczne opinie, diagnozę, oceny obydwu dokumentów, teoretycznie i z założenia (tylko) kluczowych dla rozwoju D. Śl. Są one wybrane i zaprezentowane dowolnie, z pominięciem kryteriów ważności i chronologii, jakichkolwiek formalnych wymogów.

Generalnym i uniwersalnym punktem wyjścia jest założenie, że tylko głosy, refleksje, opinie polemiczne, kontrowersyjne, krytyczne mają sens, mogą wnieść jakąś wartość dodaną, jeżeli są uzasadnione. Ważna, jak zawsze, powinna być prawda, stan faktyczny, zaangażowanie – a nie manipulacja, PR.

Reasumując – konsekwentne nie przyjmowanie do wiadomości przez władze samorządowe konieczności przygotowania nowych strategii (uruchomienia tego procesu) musi budzić zasadnicze wątpliwości i dezaprobatę i z pewnością nie jest działaniem/postawą korzystną dla D.Śl

Dlaczego w całym, kilkietapowym cyklu regionalnego procesu legislacyjnego: (1) wykonawca, (jak wyłoniony)? >>(2) merytoryczne departamenty UMWD >> (3) resortowy v-ce marszałek >>(4) zarząd województwa >> (5) komisje sejmiku >> (6) sejmik województwa SWD nie było żadnej ewaluacji ex-ante, krytycznej analizy i oceny, w tym oczywistej niezależnej i uczciwej recenzji, nikogo nie zainteresowało, jaki jest prawdziwy poziom, jakość, a także treść obydwu strategii, mających współtworzyć przyszłość Dolnego Śląska, kreować jego wizje rozwojowe, kolejne opracowania i programy operacyjne?! Jak to możliwe, że dokumenty te zostały zatwierdzone i zalegalizowane w takim właśnie kształcie – czy przebiega(ło) to podobnie w przypadku innych znaczących uchwał SWD, tworzeniu lokalnego prawa? Istnieją dowody potwierdzające, że niestety tak właśnie było – i jest. Trudno się pogodzić z tym, że taką postawą i filozofią UMWD, który nie widzi do dzisiaj potrzeby żadnych zmian oraz SWD, który nie zna i nie odróżnia podstawowych dokumentów strategiczno-programowych. Dobitnie potwierdza to uchwała SWD 718 z dn. 23. 07.2009 i jej uzasadnienia: pisemne oraz werbalne szefa Komisji Rewizyjnej SWD Marka Dyducha m.in. kreującego nowe, nieistniejące byty – (np.

„Regionalny Dolnośląski Program Strategii Innowacji” – czyli połączenie RPO oraz DSI – pomijając inne nonsensy...

>>  [Skarga - sesja SWD - 23.07.09.mp3](#) (nagranie) oraz

[Uchwała 718 z uzasadnieniem.pdf](#)

(Odpowiednio – to linki nr 6 oraz nr 7 po otwarciu www.region.wrock.pl)

Problematykę obydwu strategii poruszałem wielokrotnie (>linki) – zawsze bezskutecznie (powód jw.)

Kilka przykładów poniżej – żeby nie być gołosłownym. Skoro jakość produktów finalnych (SRWD 2020 i DSI) nie miała żadnego znaczenia zarówno w okresie przygotowawczym, procesie zatwierdzania jak i w okresie późniejszym, do dzisiaj (brak zmian – nie licząc licznych opracowań/projektów konsumujących środki z UE), to ilość „negatywów” z pewnością jest o wiele liczniejsza – lecz niekoniecznie znana (lub ukrywana). Przykłady – do dyspozycji...

I/ Okres / czas preparacji (opracowania) Strategii

Sposób prowadzenia prac nad obydwoma ważnymi regionalnymi strategiami, ich przygotowania był bardzo „dyskusyjny” – a w przypadku DSI wręcz bulwersujący, nieuczciwy i ainnovacyjny.

To nie powinno mieć miejsca – niekompetencja, nonszalancja i brak rzetelności w realizacji tak istotnych projektów nie mógł nie wpłynąć zdecydowanie ujemnie na efekt końcowy, szczególnie w przypadku SRWD 2020. *„Rzeczy wielkie składają się z małych”*

1/ Jednym z podstawowych błędów było powołanie na kierownika(managera - PM) tak ważnego i olbrzymiego projektu RSI/DSI osoby, dla którego było to zaledwie jedno z kilku zadań, obowiązków, Nie było go często tam, gdzie być powinien – np. na dedykowanych RSI konferencjach, forum, w trakcie których realizatorzy RSI z innych krajów i regionów (przy niewielkiej frekwencji Dolnoślązaków) dzielili się swoimi doświadczeniami, know-how, pomysłami – bardzo cennymi lecz niestety zlekceważonymi na Dolnym Śląsku, co tak dobitnie widać z perspektywy czasu. Projekt ten miał znaczne opóźnienie, okres bierności, co wymagało zdecydowanych interwencji mobilizująco - inspirujących, realizowany był bardzo chaotycznie, itp....

2/ Niedopuszczalny fakt pisemnego wyrzucenia wolontariusza (przy wykorzystaniu kłamstwa) z zespołu przygotowującego DSI z powodu różnic merytorycznych jest z jednej strony potwierdzeniem zawłaszczenia tego projektu przez określoną grupę (kolejne przykłady dalej). Z drugiej - niezrozumieniem podstawowych standardów, zasad, społeczeństwa obywatelskiego, dowodem na dominującą i jedynie akceptowalną (i to wielokrotnie) mentalność kolektywistyczną, urawniłowkę, eliminującą niezależność myślenia i kulturę odmiennych zdań.

3/ Kolejny charakterystyczny przykład – w trakcie II Forum RSI jedna z grup roboczych miała zapoznać się z wynikami badań i przedyskutować kolejne działania – na wstępie spotkania obecny był menedżer projektu, który przed wyjściem poinformował, że merytoryczną część spotkania poprowadzi – jak to określił – „koleżanka córki dyrektora z UMWD” (sic!). Niestety, nikt się nie zjawił ani też nigdy nie przeprosił - wszyscy obecni (spoza Politechniki, co nie jest bez znaczenia) poczuli się zlekceważeni, w tym jeden z wybitnych ekspertów zewnętrznych. Oczekiwanie na pojawienie się „koleżanki córki...” okazało się bezskuteczne.

4/ . Jeżeli członek Regionalnego Komitetu Sterującego (RKS) DSI, , był równocześnie współautorem opracowań w ramach DSI– to jest to nieetyczne, konflikt interesów. Podobnie, jeżeli córka dyrektora nadzorującego w imieniu UMWD ten projekt została włączona w prace nad tym projektem w sytuacji, kiedy osoby spoza określonego, „swojego” środowiska zaangażowanego w DSI (głównie spoza P.Wr) takiej możliwości były pozbawione (>> cytaty >), to również budzi sprzeciw i stanowi wykorzystanie stanowiska do celów prywatnych/nepotyzm. Bo uzasadnienia, że każdy „musi gdzieś coś robić”, „też ma prawo..” są demagogią, nadużyciem.

Poniżej - 2 maile, wysłane w czasie prac nad DSI przez kompetentną osobę – ale niestety spoza Politechniki, (a więc stojącą z konieczności raczej z boku), bardzo dobrze . charakteryzujące przebieg, sposób, atmosferę...

*** „...dopóki człowiek sam nie stworzy coś ciekawego to uzyskanie pomocy, wsparcia czy wejście we współpracę z takimi ludźmi, jacy robią RIS jest po prostu mało sensowne i możliwe”*

*** „...rozmawiałem z kilkoma ludźmi, którzy mieli pisać jakiś fragment RSI na AE i byli dość mocno zdegustowani sposobem, pracy nad RSI. Myślę, że wrażenia o RSI i jej opracowywaniu są wszędzie podobne” –*

5/ Branżowa komisja polityki rozwoju regionalnego i gospodarki (KPRRiG) SWD w dn. 9.03.2005 zaakceptowała (przed przedłożeniem sejmikowi do zatwierdzenia) finalną, pisaną wersję DSI. Projekt ten powinien być zgodny m.in. z *Metodologią Opracowania Regionalnych Strategii Innowacji (RSI) w krajach Unii Europejskiej*, która niestety, jak się okazało, nie była znana członkom komisji, co nie przeszkadzało podjęciu z góry przygotowanej, pozytywnej decyzji. Jak można zatwierdzać coś, nie wiedząc, jak powinno być realizowane i posiadać kształt finalny? Trudno mówić o swobodnej i problemowej dyskusji, niezbyt zresztą pożądanej i oczekiwanej w sytuacji, kiedy przewodniczący komisji nie miał oporów przed odbieraniem głosu (cenzurowaniem) w nawet w przypadku podkreślania konieczności korekt ewidentnych błędów, które istnieją do dzisiaj. Jakość produktu finalnego nie miała większego znaczenia – w przeciwieństwie do szybkiego zakończenia. Zresztą pytania dot. innych, problemowych aspektów DSI spotykały się co najmniej z niezrozumieniem i zdumiewającą *mową ciała* (machanie rękami – sic!) ze strony referującego kierownika projektu DSI (GZ) prof. T.W. Trudno to sobie samemu wymyślić – a tym bardziej traktować poważnie. Kontynuacją i konsekwencją „debaty” na posiedzeniu KPRRiG po jej formalnym zakończeniu był werbalny, odwetowy atak na mnie zarówno ze strony szefa GZ RIS, jak i dyrektora z UMWD, wręcz krzyczącego, że nie musi niczego uwzględniać, ustosunkowywać się, odpisywać...

Kilka dni później kierownik projektu DSI prof. Tadeusz .Więckowski (aktualny rektor P.Wr) zrobił coś niesłychanego, co nie powinno mieć miejsca i jest niedopuszczalne w demokratycznym państwie prawa i (nie tylko) publicznych, państwowych instytucjach – a miało ponadto daleko idące konsekwencje osobiste dla mnie. Podszedł mianowicie do jednego z pracowników uczelni, którego skojarzył jako znającego mnie i zagroził, **że każdy pracownik Politechniki, mający ze mną (W. Hendrykowskim) kontakt zostanie (dyscyplinarnie) zwolniony z pracy.** Jak to w ogóle jest możliwe – szantaż, bezprawna groźba (karalna), zresztą nie do mnie skierowana, ale pracownika uczelni, ale mnie dotycząca, w kontekście DSI. W owym czasie mój syn był studentem Politechniki i miałem uzasadnione obawy odwetu/mściwości ze strony prof. W. jako prorektora, powstrzymując się od upublicznienia. Na długo przestałem również odwiedzać gmach główny P.Wr nie chcąc nikogo narażać. To nie była bynajmniej groźba gołosłowna, o czym świadczy mail, który otrzymałem kilka miesięcy później od jednego z profesorów P.Wr uzasadniający

niemożność włączenia mnie w pewne projekty (DCZT) wyłącznie z powyższego powodu – odwetowej, skandalicznej postawy prof. T. Więckowskiego wobec mnie - cytuję:
„Decyzje kadrowe muszą konsultować z rektorami. Szefem DCZT formalnie jest Wieckowski a nie ja. Jeśli chcemy Cię włączyć do naszych prac, musimy najpierw załagodzić wiadome Ci zdrażnienia. To wymaga czasu.”

Delikatnie, eufemistycznie – ale jednoznacznie – odwet, mechanizm „wilczego biletu” ze strony kierownika projektu DSI prof. TW – wyłącznie z powodu merytorycznych pytań i wątpliwości, co w systemie demokratycznym, środowisku akademickim i pożądanym klimacie deliberacyjnego dochodzenia do najlepszych rozwiązań jest czymś dyskwalifikującym. Czy obecny Pan Rektor ma na tyle odwagi cywilnej, przyzwoitości, uczciwości, aby to osobiście potwierdzić?

Kontynuując ten wątek Politechniki – również i „**mojej**” uczelni – wielokrotnie zwracałem się do poprzedniego JM Rektora uczelni prof. Tadeusza Lutego informując go o nieprawidłowościach związanych z DSI(ex-post), w tym m.in niedopuszczalnych zachowaniach Jego zastępcy – kierownika tego projektu (szantaż, odwet), prosząc o pomoc, rozmowę, prezentując merytoryczne koncepcje, składając także (w rozumieniu kpa) wnioski oraz skargi. Jak zwykle z najwyższym szacunkiem – „*Jest Pan, Panie Rektorze, laureatem wielu nagród, honorów, zaszczytów – gratulując wierzę, że jest **Pan arystokratą ducha i umysłu** – a to mówi wszystko i jest dla mnie nadzieją...*”. Jako kierownik jednostki/organizacji państwowej JM zobowiązany był do przestrzegania prawa, w tym m.in. kpa. Teoretycznie – bo ostatnia odpowiedź JM brzmiała następująco:

„ Dziękuję za bardzo obszerny list – omówienie uwag do Regionalnej Strategii Innowacji. Przyznaję, że nie przeczytałem listu, z barku czasu. Spieszę z reakcją, która sprowadza się do zapytania, czego Pan oczekuje ode mnie? Ufam, że nie oczekuje Pan rozciągłej polemiki, ani też krytyki dokumentu przyjętego przez Sejmik Województwa

Każdy naukowiec stawia pytania i poszukuje na nie odpowiedzi, wątpi, dąży do prawdy jako wartości nadrzędnej, nie formalno-instytucjonalne autorytety i urzędnicze procedury są (powinny) być dla niego decydujące i „święte” – NAWET jeżeli dotyczą dokumentów zatwierdzonych przez sejmik województwa (SWD). Tym bardziej, jeżeli został on wprowadzony w błąd przez autorów DSI podległych JM Rektorowi „taką a nie inną” jakością/poziomem zaprezentowanego im dokumentu, w celu jego zatwierdzenia - DSI została po prostu przez realizatorów/autorów w SWD przemycona. Oczywiście, w niczym nie zmienia to faktu i nie usprawiedliwia radnych, że został on zaakceptowany bez jego znajomości, o czym świadczą elementarne błędy, akceptowane do dzisiaj.

Ostatnie zdanie poprzedniej (wcześniejszej) odpowiedzi JM Rektora prof. T. Lutego brzmiało: „...*Proszę o konsyliacyjną postawę; pomoc przez propozycje proporcjonalne do naszych możliwości, z **pominięciem krytyki** którą można obdarzyć każdego z nas*” (podkr. moje-HW). Wykluczanie a priori uzasadnionej krytyki jest czymś zdumiewającym...

*„Bezpośrednią i jednoznaczną motywacją / inspiracją niniejszej, kolejnej korespondencji do Pana Rektora było Pańskie stwierdzenie na spotkaniu DRPiN na P.Wr w dn. 11. 03.08 **br że to właśnie my w regionie mamy najlepszą RSI/DSI** – właśnie w ten sposób był Pan uprzejmy się wyrazić”*. Zaproszenie Pana prof. T. Lutego do publicznej obrony tego stanowiska byłoby zapewne odebrane jako bezczelność – obrona swojego kolegi-zastępcy (szefa DSI) była najważniejsza, jak widać... (kontekst EIT nie ma tu znaczenia).

Do Panów Profesorów – Rektorów zwracałem się również w następujący sposób:
„ Obydwa Panowie Rektorzy [T.W i T.L] **jesteście Profesorami wyższej uczelni** – a dla mnie (i nie tylko) było i jest to przede wszystkim personifikacja etosu akademickiego, **synonim** szacunku zarówno dla faktów, ludzi a przede wszystkim PRAWDY jako wartości fundamentalnej, gotowości do jej permanentnego poszukiwania, oraz uczciwości i rzetelności, najwyższego poziomu intelektualnego, profesjonalnego i etycznego, otwartości, niezależności myślenia, poglądów i wnioskowania. Ponadto - tolerancji dla innych i ich odmiennych poglądów, zwłaszcza obiektywie uargumentowanych, wrażliwości na wszelkie nieprawidłowości, krzywdę, tandetę intelektualną i chałturę, bezwarunkowej akceptacji uczciwości i rzetelności jako nadrzędnych, niekonkunkturalnych wartości, norm i postaw, umiejętności sprawiedliwej oceny innych i ich kompetencji(!) – ich potencjału, autentycznych motywacji i intencji, gotowości do debaty, polemiki, dyskusji z każdym, kto ma coś do powiedzenia, zdolności do uczenia się na błędach i wyciągania adekwatnych wniosków. A także szlachetność, mądrość, akceptacja działania dla dobra wspólnego, spojrzenie na człowieka i wszelkie problemy holistycznie i systemowo, , a więc w całej ich złożoności i wszystkich interakcjach. Sądzę, że tak być powinno. Uważam ponadto, że im więcej literek przed nazwiskiem – tym większe zobowiązanie i oczekiwania społeczne”.

..... Dalej (do prof. T.L)... „Bo nie wyobrażam sobie, aby mógł Pan cos takiego akceptować – a także tego, że ktoś mógł wprowadzać Pana w błąd, zaprzeczać faktom. **Nie ma** – chciałbym w to wierzyć – **żadnej możliwości**, aby JM Rektor Politechniki Wrocławskiej sankcjonował, akceptował czy tym bardziej tuszował jakiegokolwiek nieprawidłowości, niedomówienia, sprawy i sytuacje dwuznaczne nie tylko prawnie ale i etycznie. Z pełnym więc zaufaniem zwracam się do Pana Rektora ponownie... Bezskutecznie i tym razem – „brak czasu”

Wychodząc z założenia, że Rektorska Komisja ds. Etyki (P.Wr) będzie właściwym, obiektywnym i niezależnym z definicji ciałem do rozpatrzenia nieprawidłowości , przypadków ewidentnego pogwałcenia podstawowych standardów, w tym kilku (3-4) zapisów Akademickiego Kodeksu Etycznego Politechniki Wrocławskiej, zwróciłem się do tego organu z prośbą o pomoc (IV.2008). Odpowiedź szybko wyprowadziła mnie z błędu – okazało się, że praktycznie nic nie dotyczy uczelni – zostałem odesłany do innych instytucji, „ścieżek prawnych”, „satisfakcji u zleceniodawcy” – nawet nie próbowano zachować pozorów rzetelności i uczciwości.. Skoro ktoś decyduje się (a nie musi) być „zawodowym” etykiem, to nie powinien działać na szkodę obowiązujących praw, pokrzywdzonych , uczelni – nie odróżniając ofiar od sprawców, prawdy od fałszu, wiedzy od jej zaprzeczenia. I bronić za wszelką cenę swoich władz – jako coś nadrzędnego.

6/ Przypominam sobie pytanie jednego z rektorów uczelni akademickich wiosną 2005r - *jak powstawała DSI, kto realizował ten projekt ?* – nawet dla tak prominentnego reprezentanta tego środowiska to była niewiadoma - a przecież dotyczyła przedsięwzięcia publicznego i regionalnego, teoretycznie transparentnego i przy założeniu uspołecznienia, otwartości, konieczności współdziałania z *Akademikami*

II/ „Jakie strategie są” – ich charakterystyka, opinie, wdrażanie (błędy, nieprawidłowości) – kilka przykładów

1/ W 2008 r zostały formalnie powołane przez UMWD dwa zespoły dedykowane obydwu strategiom, działające z różną aktywnością – ale ich założenia i skuteczność to odrębna sprawa – brak woli rzeczywistej, adekwatnej zmiany istniejącego stanu, zlecenie kolejnych opracowań, badań werbalna gotowość do aktualizacji, uruchomienia wskaźników, itp.. nie wnosi, jak sądzę, realnej wartości dodanej. Podstawową motywacją / przesłanką wszystkich działań (projektów) w tym

Uważam, że badania, raporty, opracowania „0” ...monitoringu, wskaźnikach, aktualizacji nie zastąpią rzeczywistego, realnego monitoringu, aktualizacji, ewaluacji, ilościowo-jakościowej analizy wskaźników, w tym okresowych, konkretnych sprawozdań z realizacji, do akceptacji przez SWD

2/ Nawiązując do uchwały 718 SWD z 23.07.09 należy stwierdzić, że „zespół monitorujący DSI” z X.2008 (jego nazwa jest dowolna i nie wynika z przepisów) nie ma nic wspólnego z Komitetem Monitorującym RPO, umocowanym ustawowo. Zarówno struktury („monitorujące”) a przede wszystkim obydwaj programy/dokumenty: DSI oraz RPO nie sa/były rozróżniane przez SWD, co jednoznacznie wynika z uzasadnienia uchwały 718 – co ją wręcz kompromituje.

3/ Bardzo kontrowersyjną sprawą jest skonstruowanie niemal w całości jednego z najbardziej wartościowych i merytorycznych podrozdziałów DSI (7.2), z wykorzystaniem dorobku twórców strategii Dolnośląskiego Centrum Zaawansowanych Technologii (DCZT).

Więcej > link> [DSI – rozdział 7.2 vs. strategia DCZT](#)

A/ Dolnośląska (Regionalna) Strategia Innowacji (RSI/DSI)

1/ Efekt końcowy projektu RSI/DSI powinien odpowiadać (być zgodny) z obowiązującą *Metodologią opracowania Regionalnych Strategii Innowacji (RSI) w krajach Unii Europejskiej*, pomijając już wniosek do KBN o dofinansowanie. Trudno mówić o spełnieniu tego warunku w sytuacji nieznamościi *Metodologii...* przez członków komisji SWD na posiedzeniu w dn. 9.03.05. – zaakceptowano coś nie orientując się, jakie powinien spełniać warunki, kryteria. A także, wnosząc po reakcjach i zachowaniu radnych, nie wiedząc nawet, że taki dokument istnieje, jest obligatoryjny.

Wiele (większość?) zapisów i wymagań zawartych w *Metodologii...* do dzisiaj nie doczekało się satysfakcjonującej realizacji – merytorycznej, trwałej a nie pozorowanej, trudno więc twierdzić, że efekt jest zgodny z założeniami.

2/ Poniżej, cytat z opinii eksperckiej naukowców z b.AE (UE):

„W Dolnośląskiej Strategii Innowacji, nie ma bezpośredniego określenia horyzontu czasowego, a co za tym idzie nie ma harmonogramu i hierarchii realizacji celów strategicznych sformułowanych w dokumencie: ... sposób prezentacji wizji jest skrótowy, a misja została pominięta. W ramach poszczególnych celów strategicznych nie zostały jednak sprecyzowane poszczególne cele operacyjne oraz zadania. Przy czym brak jest upodmiotowienia poszczególnych elementów realizacji strategii, a co za tym idzie brak jest osób odpowiedzialnych za wdrażanie Strategii”.

Można zatem zapytać – to co w tej strategii w ogóle (i ile) jest tego, co być powinno ...?

3/ DSI nie posiada sprecyzowanego horyzontu czasowego; obecny okres programowania UE to 2009 – 2013; zdublowany kilkunastokrotnie akapit, namiastka (tylko) analizy SWOT , która nie może być jakościową, nie-relatywną wyliczanką, zwłaszcza pozbawioną analizy otoczenia (szanse i zagrożenia) – niezależnie od dokonanych zastrzeżeń; - i wiele innych.... To nie są żadne drobne pomyłki, lecz znane, stare błędy, celowo powielane w złej wierze, do dzisiaj istniejące już w pierwotnej wersji przedłożonej do zatwierdzenia w 2005r. Nikt nie czytał, nie korygował, nie orientował się – biorąc pod uwagę inne wnioski, opinie, także sformułowane w innych opracowaniach zewnętrznych, tutaj nieuwzględnianych..

Znaczące redukcja wymiaru innowacji w stosunku do współczesnej wiedzy, nowoczesnej praktyki i priorytetów UE intensywnie narasta od 2005r.

Stosunek do miękkich innowacji, kultury (to słowo kluczowe w wielu kontekstach) innowacji, nowych rozwiązań i modeli innowacyjności spotykał się z lekceważącymi reakcjami/komentarzami, wręcz śmiechem ze strony odpowiedzialnych urzędników UMWD np. na II Forum czy w trakcie dyskusji o RPO. Dlatego też wiele oryginalnych projektów nie jest u nas realizowanych.

Innowacje to nie tylko postęp techniczny, high-tech, nie tylko projektowe i produktowe..

4/ Niekompatybilność DSI a SRWD, na którą powołuje się DSI (rozdział 4) – skoro wspomina o „grze o region”, to ma na myśli SRWD z 2000r czyli poprzedniczkę zaakceptowanej w dn. 30.11.2005 SRWD 2020.

Wiadomo było w chwili zatwierdzania DSI (kwiecień 2005), że finalizowana wówczas SRWD 2020 będzie dokumentem radykalnie różniącym się od tego z 2000r, też w aspekcie ich filozofii, struktury, potencjału, poziomu. zupełnie z nim niekompatybilnym. Dlaczego zatem pozostawiono fikcję (nie jedyną) – do dzisiaj obydwie strategie (SRWD 2020<>DSI) są niekompatybilne, a nawet sprzeczne w kontekście mechanizmu implementacyjno – realizacyjnego.

5/ Cytat z dokumentu MG „Kierunki zwiększania innowacyjności gospodarki na lata 2007-2013” dotyczącego Regionalnych Strategii Innowacji (RSI)

„...Niezbędna jest też **priorytetyzacja** tych projektów, określenie **harmonogramu** ich realizacji oraz **przyporządkowanie** im instytucji odpowiedzialnych za realizację. Strategia powinna posiadać również dokument określający **harmonogram** wdrażania strategii oraz definiujący **instrumenty** realizacji poszczególnych działań. Opracowanie **planu działania** dla regionalnej strategii innowacji jest warunkiem koniecznym dla jej prawidłowego wdrażania.

*Celowe jest jak najszybsze ustanowienie **struktury zarządzania** wdrażaniem RSI zgodnej z zapisami strategii i nadanie odpowiednich **uprawnień** poszczególnym **organom** tej struktury. Szczególnie ważne jest, **by struktura wdrażania RSI była odrębna od struktur organizacyjnych Urzędów Marszałkowskich** zaangażowanych we wdrażanie funduszy strukturalnych w regionie...*

Konfrontując słowa kluczowe (wytuszczone) z realiami, stanem faktycznym istniejącym na Dolnym Śląsku – można stwierdzić, że nie dysponujemy większością z postulowanych struktur/zapisów.

Wiele krytycznych (=najcenniejszych, najbardziej wartościowych) stwierdzeń zawartych jest w innych tekstach, raportach – i z pewnością tym razem powinny być potraktowane poważnie i uwzględnione przy konstruowaniu nowych DSI, SRWD 2020 – ale i innych sektorowo-horyzontalnych, funkcjonalnych, bo te ostatnie prezentowały poziom jeszcze bardziej „dyskusyjny”.

B/ Strategia Rozwoju Województwa Dolnośląskiego do 2020 (SRWD 2020)

Wersja papierowa „Strategii Rozwoju Województwa Dolnośląskiego do 2020 roku” ma postać książki stanowiącej załącznik do Uchwały nr XLVIII / 649 / 2005 Sejmiku Województwa Dolnośląskiego z dnia 30.11.2005. <http://www.umwd.dolnyślask.pl/rozwoj-regionalny/strategia-regionalna-srwd/>

Najistotniejsza jest sama Strategia oraz Słownik – załączniki są dokumentami specjalistycznymi.

1/ SRWD 2020 zawiera nadal wiele elementarnych błędów i nieprawidłowości merytoryczno-metodologicznych, zarówno generalnych jak i bardziej konkretnych, świadczącej o niewiedzy, również na podstawowym poziomie.

Punktem wyjścia jest zawsze (z reguły) diagnoza – jeżeli na dwóch stronach „Syntezy diagnozy” (regionu) można przeczytać o takich m.in. dominujących problemach, jak jeden z najwyższych poziomów uszkodzenia drzewostanów, nadużywanie alkoholizmu i psychotropów przez mieszkańców regionu, to trudno uznać ją za reprezentatywną w sytuacji pominięcia wielu innych istotnych elementów, np. służby zdrowia. A zawarte tam spostrzeżenia i wnioski, jak twierdzą autorzy zostały wybrane „według kryterium istotności”,

-

Ponadto - niezrozumiałe wersja WIZJI, której sformowanie w tym brzmieniu wykraczało poza kompetencje regionu, brak korelacji z brak celów operacyjnych i niezgodność z koncepcją SMART, sztuczną segmentację na 3 różne sfery (gospodarcza, społeczna, przestrzenna); brak etapowania/faz realizacji i sposobu osiągnięcia celów (jak, kiedy?,...) oraz podmiotów odpowiedzialnych, niezrozumiałe i mało użyteczny system wskaźników niemożliwy do monitorowania i ewaluacji (nawet i ponad 20) – fikcja i założenie autorów i zatwierdzających, że nikt tego nie będzie dalej analizował, oceniał realizacji, zupełnie niewłaściwy (=quasi)SWOT nie mogący stanowić bilansu strategicznego regionu, brak szerokich konsultacji społecznych z mieszkańcami D.Śl suwerenami SRWD 2020 itp. (a nie tylko ich przedstawicielami, często ograniczającymi się do spojrzenia przez pryzmat, perspektywę i interes reprezentowanych przez siebie JST (gmin, powiatów), firm, środowisk.. itd...

2/ Z tego dokumentu, stanowiącego z założenia prezentację wizji rozwojowej regionu do 2020r, zatwierdzonego przez regionalny parlament(2005) i dostępnego w sieci a więc oficjalnie i publicznie promującego „wiedzę i inteligencję regionu” można dowiedzieć się m.in., że:

a/. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego i Budownictwa (MRRiB) *stosuje obecnie* podział na 10 makroregionów, utrzymując w każdym z nich biuro rozwoju regionalnego.

W rzeczywistości resort ten (min. Kropiwnicki) został zlikwidowany w 2002r – 3 lata przed zatwierdzeniem SRWD 2020, która nie przyjmuje tego faktu do wiadomości

b/ Parametry kryterialne definiujące MSP są zupełnie inne niż te historyczne podane w SRWD 2020

Od 1 stycznia 2005 r (czyli 11 m-cy przed akceptacją SRWD 2020) obowiązywała inna regulacja prawna w zakresie definicji MSP – ustawa o swobodzie działalności gospodarczej z 2004r (art. 103-110) oraz Rozporządzenie KE 70/2001 zmienione przez rozporządzenie 364/2004. > – m.in. zamiast 7 i 5 mln euro jest w obydwu przypadkach 10, dalej: zamiast 40 i 27 mln >> jest odpowiednio 50 oraz 43 mln euro – pomijając inne parametry, m.in. związane z podmiotami zewnętrznymi/udziałowcami, - czyli II część definicji. *Konkretnie – żeby nie być gołosłownym...*

c/ Ustawa o zasadach wspierania rozwoju regionalnego z 12.05.2000, na która wielokrotnie powołuje się SRWD 2020, została w 2004 r. uchylona ustawą o NPR (art. 70).

d/ SRWD 2020 przywołuje fundusz strukturalny, którego nie było i nie ma

Itp., itd. – to tylko kilka spektakularnych błędów, bynajmniej nie „oczywistych pomyłek” – ile ich jest naprawdę, kto to (i jak) sporządzał, czytał, akceptował, zatwierdzał...

3/ Uwarunkowania zewnętrzne są istotne, ponieważ żaden podmiot (a zwłaszcza region) nie funkcjonuje w izolacji, nie jest wyspą, a proces jego rozwoju jest poddany wpływom globalnym i krajowym, a także wewnętrznym, subregionalnym. To nie jest „miejsce”, ale dynamika, elastyczność - interakcje, przepływy – a więc Kapitał Relacyjny tworzący, obok Kapitału Ludzkiego i Strukturalnego > Kapitał Intelktualny regionu, którego raportowanie jest nieuniknione w nieodległej perspektywie czasowej.(podobnie jak przedsiębiorstw, JST, też uczelni – gdzieniegdzie na świecie już obligatoryjne dla uczelni państwowych) .

Ponadto – region to wiele zróżnicowanych JST, (gminy, powiaty) w tym również jego stolica Wrocław – zintegrowane podejście do procesów rozwoju jest niezbędne. Problematyka Metropolii w SRWD 2020 została pominięta, co nie dotyczyło wszystkich regionów

4/ W 2008 roku (3 lata po zatwierdzeniu) marszałek województwa powołał Zespół ds. Wdrażania Strategii Rozwoju Województwa Dolnośląskiego do 2020 r. Na jego inauguracyjnym posiedzeniu w dn. 19.06.2008 informację o przebiegu wdrażania Strategii Rozwoju Województwa Dolnośląskiego (SRWD 2020) przedstawił Dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego[UMWD], nadzorujący w 2005 jej przygotowanie. Stwierdził m.in. że”... *Zespół w pierwszej kolejności powinien przygotować system monitoringu Strategii w oparciu o ocenę realizacji zadań strategicznych, ponieważ monitoring w oparciu o szczegółowy zestaw wskaźników dla każdego z działań jest praktycznie niemożliwy. Zwrócił uwagę, że uchwalona przez Sejmik Strategia zawiera dość uniwersalne zapisy i najczęściej jest wykorzystywana do potwierdzenia kwalifikowalności planowanych przedsięwzięć przy staraniach o wsparcie ze środków publicznych, zamiast być główną wytyczną określającą sposób rozwiązywania problemów regionalnych”*

Wynika z tego, że SRWD 2020, przy pełnej wiedzy i akceptacji UMWD, nie spełnia swojej podstawowej roli i instrumentu kształtowania polityki regionalnej, rozwoju regionu oraz punktu odniesienia do innych dokumentów strategiczno - programowo-planistycznych. Jest więc praktycznie nieaktywna, nie realizowana a więc nie może raczej stanowić jakiegś autentycznej, merytorycznej wartości dla celów np. funduszy strukturalnych UE. Jej wykorzystywanie dla celów FS UE w tym kontekście jest fikcyjne w dużym stopniu a zmuszanie beneficjentów do powoływania się we wnioskach aplikacyjnych na SRWD 2020, której przydatność jest tak nisko oceniana przez odpowiedzialnego za nią (nadzorującego) urzędnika marszałka jest działaniem pozornym. Czy to w ogóle jest ważne, jaki ma sens, kto akceptuje taki schizofreniczny koniunkturalizm, sprzeczność z podstawowymi zasadami, założeniami i filozofią UE.? Skoro - co przyznaje dyrektor resortowego departamentu UMWD –SRWD 2020 nie jest ona w stanie spełniać swoich podstawowych zadań/funkcji, nie dysponuje niezbędnym w tym zakresie potencjałem – to w jakim celu została przygotowana i zatwierdzona i cały czas utrzymywana w zamrażarce – i nadal jest sztucznie podtrzymywana m.in. bez aktualizacji, czyli bez wymaganego monitoringu, audytu, ewaluacji, aktualizacji.

Dlaczego MRR ją świadomie akceptuje, nie przyjmuje do wiadomości stanu faktycznego, sankcjonuje działanie pozorne, ucieka od merytoryki – również w kontekście nowej Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego (KSRR 2020). ograniczając się za każdym razem do pouczenia i odsyłania do przepisów prawnych – wykluczając, że ktoś był w stanie samodzielnie posiąść tą wiedzę. Z definicji nie można i nie da się (z)budować niczego ważnego, nowego, wartościowego na tak wątpliwych, niskiej jakości fundamentach... Kolejne fikcje – tym razem na szczeblu centralnym, krajowym !?

5/ W ostatnim etapie starań o EIT Wrocław aplikował o utworzenie we Wrocławiu Wspólnoty Wiedzy i Innowacji (KIC) Jednakże jednym z koniecznych warunków (5 „must”

conditions) >>> **“To be successful, the KICs creation should be an essential part of a regional development strategy, as this may also assure larger and easier to gather resources.”** Warunek ten w naszej SRWD 2020 spełniony raczej nie był – z wywiadu min. M. Kleibera już po podjęciu negatywnej dla nas decyzji wynikało, że problematyka regionalna miała tutaj znaczenie, ale w sposób raczej nieokreślony, zaskakujący, nowy...-nieuwzględniony we wniosku.

6/ Korespondencja otrzymana od jednego z profesorów b. Akademii Ekonomicznej (obecnie UE) dot. SRWD 2020, obiektywnie potwierdzająca obiekcje, oceny i opinie krytyczne:

„Dziękuję bardzo za przesłany tekst. W dużej mierze podzielam Pańskie uwagi i opinie dotyczące Strategii Rozwoju Województwa Dolnośląskiego. Pańskie oceny dotyczące między innymi analizy SWOT, ewaluacji, wdrażania strategii, wizji (region węzłowy?), procedury planowania partycypacyjnego (z udziałem samorządów terytorialnych, organizacji pozarządowych, ekspertów, mieszkańców regionu) a także braku celów operacyjnych- **w pełni podzielam...**”. (podkr. moje) -

. Moje uwagi, wnioski, opinie, koncepcje dot. obydwu Strategii zostały sprecyzowane i omówione w odrębnych tekstach im poświęconych, - również jako materiał/punkt wyjścia do polemik, dyskusji, nigdy jednakże nie podjętej ani przez autorów ani władze samorządowe, bezkrytycznie przyjmujące i akceptujące strategie jako profesjonalne, podstawowe i obowiązujące na Dolnym Śląsku.

Adresaci – np. w 2006 i 2007 roku – marszałek, przewodniczący SWD (> pliki SWD + UMW I,II,III – pełna arogancja; prof. L.Kieres próbuje podjąć jakieś działania, ale branżowa komisja PRRiG SWD odcina się od tego co było wcześniej (strategie) tak, jakby nie istniała ciągłość samorządu – oczywiście, ówczesny szef komisji rewizyjnej a obecny marszałek podobnie jak szef w/w komisji „nie zniżają” się do jakichkolwiek reakcji-wielokrotnie, są „ponad i poza”...- *regionalny mikrokosmos*

Nasuwa się oczywiste pytanie (jedno z wielu) – to jaka jest/może być jakość i wiarygodność kolejnych programów i strategii operacyjnych, niezależnie od szczebla którego dotyczą (strategie gminy/powiatu > KSRR 2020)? Poczynając od elementarnych błędów, niewiedzy, poprzez brak działań i struktur monitorująco - ewaluacyjnych mających wpływ na elastyczne korekty, aktualizacje i adaptacje do zmiennych uwarunkowań i postępu, sprawozdań rocznych – kończąc na ogólnikowych i uniwersalnych zapisach, z równym powodzeniem mogących być wykorzystywanych w innych regionach, strategiach.

Itp., itd...

>> www.region.wrock.pl -

Wojciech Hendrykowski – wojthen@wp.pl